

Sygn. akt **II AKa 19/13**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Stanisław Kucharczyk (spr.)
Sędziowie:	SA Stanisław Stankiewicz SA Bogumiła Metecka-Draus
Protokolant:	sekr. sądowy Emilia Biegańska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Wiesławy Palejko

po rozpoznaniu w dniu 28 lutego 2013 r. sprawy

S. Ż.

oskarżonego z art. 207 § 1 k.k. w zb. z art. 148 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 12 listopada 2012 r., sygn. akt III K 105/12

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. G. K. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt II AKa 19/13

UZASADNIENIE

S. Ż. został oskarżony o to, że:

I. w dacie bliżej nieustalonej w okresie od listopada 2009 r. do 10 listopada 2011 r. w mieszkaniu przy ul. (...) w S. znęcał się psychicznie i fizycznie nad będącą w podeszłym wieku swoją ciotką W. P., tj. osobą nieporadną oraz pozostającą wobec niego w stosunku zależności w ten sposób, że groził jej pozbawieniem życia i zdrowia, popychał i uderzał rękami, a ponadto wykorzystując brak możliwości poruszania się przez pokrzywdzoną zanieczyściwał poprzez niedostarczanie pożywienia oraz uniemożliwiał kontakt z otoczeniem zewnętrznym poprzez zamykanie drzwi na klucz, nie wpuszczanie innych osób do mieszkania, a ponadto w nieustalonej dacie w okresie miesięcy wrzesień – listopad 2011 r., działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia W. P., po uprzednim biciu pięściami po głowie i twarzy,

podduszaniu, kopaniu i uciskaniu klatki piersiowej spowodował obrażenia w postaci: rozlanego sińca obejmującego niemal całą twarz i śluzówki przedsionka jamy ustnej, licznych sińców zlokalizowanych na obu kończynach górnych oraz lewej kończynie dolnej, obustronne złamanie żeber oraz obrażenia wewnętrzzaszkowe pod postacią krwiaka podtwardówkowego i krwawienia podpajęczynówkowego z ogniskowym stłuczeniem mózgu oraz obrzękiem tkanki mózgowej, przy czym obrażenia wewnętrzzaszkowe stały się bezpośrednią przyczyną zgonu W. P., do którego doszło w dniu 10 listopada 2011 r., tj. o czyn z art. 207 § 1 kk w zb. z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk;

II. w nieustalonym dniu w miesiącu maju 2010 r. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przemocą w postaci uderzenia otwartą ręką w czoło pokrzywdzonej W. P., na skutek czego ta przewróciła się na tapczan, doprowadził ją do rozporządzenia swoim mieniem w postaci pieniędzy w nieustalonej kwocie w ten sposób, że pokrzywdzona mu je przekazała z obawy przed pobiciem, tj. o czyn z art. 282 kk.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 12 listopada 2012 roku:

I. uznał oskarżonego S. Ż. za winnego tego, w okresie od kwietnia 2010 r. do 10 listopada 2011 r. w mieszkaniu przy ul. (...) w S. znęcał się psychicznie i fizycznie nad będącą w podeszłym wieku swoją ciotką W. P., tj. osobą nieporadną oraz pozostającą wobec niego w stosunku zależności w ten sposób, że groził jej pozbawieniem życia i zdrowia, popychał i uderzał rękami, wyrzucał z mieszkania, a ponadto wykorzystując postępujący brak możliwości poruszania się przez pokrzywdzoną zaniedbywał ją poprzez niedostarczanie pożywienia oraz uniemożliwiał kontakt z otoczeniem zewnętrznym poprzez zamykanie drzwi na klucz, nie wpuszczanie innych osób do mieszkania, a nadto w okresie kilku miesięcy do dnia 10 listopada 2011 r. działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia W. P., głodził ją oraz wielokrotnie używał przemocy w postaci bicia rękoma, podduszania, kopania, uciskania klatki piersiowej co spowodowało min. obrażenia w postaci: rozlanego sińca obejmującego niemal całą twarz i śluzówki przedsionka jamy ustnej, licznych sińców zlokalizowanych na obu kończynach górnych oraz lewej kończynie dolnej, obustronne złamanie żeber oraz obrażenia wewnętrzzaszkowe pod postacią krwiaka podtwardówkowego i krwawienia podpajęczynówkowego z ogniskowym stłuczeniem mózgu oraz obrzękiem tkanki mózgowej, przy czym obrażenia wewnętrzzaszkowe stały się bezpośrednią przyczyną zgonu W. P., do którego doszło w dniu 10 listopada 2011 r. tj. czynu z art. 207 § 1 kk w zb. z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to przestępstwo na podstawie art. 148§1 kk w zw. z art. 11§3 kk wymierzył mu karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;

II. uznał S. Ż. za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt II oskarżenia – i za to przestępstwo na podstawie art. 282 kk wymierzył mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85 kk i 88 kk jako karę łączną pozbawienia wolności orzekł wobec S. Ż. karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 63§1 kk na poczet wymierzonej kary pozbawienia wolności zaliczył S. Ż. okres pozbawienia wolności w tej sprawie od 10 listopada 2011r.;

V. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy prawo o adwokaturze w zw. z §§ 3 ust. 2,

14 ust. 1 pkt 2, 14 ust 2 pkt 5 i 16 zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. G. K. 1549,80 (jeden tysiąc pięćset czterdzieści dziewięć złotych i 80/100) zł, w tym 289,80 (dwieście osiemdziesiąt dziewięć i 80/100) zł VAT tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonego w tym postępowaniu;

VI. na podstawie art. 624§1 kpk zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

Od wyroku odwołał się obrońca. Zaskarżył go w całości. Zarzucił orzeczeniu:

1/ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść poprzez przyjęcie, iż oskarżony dopuścił się czynów opisanych w punkcie I i II orzeczenia, zakwalifikowanych z art. 207§1 k.k. w zb. Z art. 148§1 k.k. w zw. Z art.11§2 k.k. i z art. 282 k.k.;

2/ obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 4, 5, 7, 92 k.p.k.

Nadto w przypadku nieuwzględnienia przez Sąd II instancji zarzutu wymienionego w punkcie I zarzucił rażąco niewspółmierność kary.

Z uwagi na powyższe wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego od stawianych zarzutów, ewentualnie wyeliminowanie z opisu czynu określonego w punkcie I działania w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia W. P. i zmianę kwalifikacji prawnej czynu przez wyeliminowanie z niej art. 148§1 k.k. bądź uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelację obrońcy należało uznać za bezzasadną i to w stopniu oczywistym. Żaden z podniesionych zarzutów, jak i argumentów, przytoczonych na ich poparcie nie zasługuje na uwzględnienie. Dlatego też ostatecznie wnioski postawione w apelacji o uniewinnienie S. Ż. od stawianych zarzutów, o zmianę kwalifikacji prawnej, bądź o złagodzenie kary, względnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania należało uznać za nietrafione.

Podkreślić należy, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy uprawniał w pełni Sąd I instancji do skazania oskarżonego za oba przypisane mu czyny i wymierzenia za nie kar 25 lat pozbawienia wolności za czyn I i roku pozbawienia wolności za czyn II oraz kary łącznej 25 lat pozbawienia wolności. Analiza treści apelacji wskazuje na to, iż obrońca, powołując się na dowody z zeznań świadków ze służb: MOPR w S. - pracownika socjalnego P. Ł., Policji - P. G. K. K., mających bezpośredni kontakt z pokrzywdzoną stara się wykazać, iż oskarżony prawidłowo zajmował się, opiekował swoją ciotką, że mieszkanie było czyste i zadbane, że W. P. nie skarżyła się na oskarżonego. Treść zeznań tych świadków, jak słusznie przyjął Sąd I instancji, ma znaczenie drugorzędne i nie są one w stanie podważyć dowodów obciążających, zeznań świadków H. K., I. Z., T. M. czy jednoznacznej wymowy opinii biegłych medyków sądowych, psychiatrów czy psychologa. Przy ocenie zeznań świadków wskazanych przez obrońcę zauważyć należy, iż przecież te osoby miały jedynie chwilowy bezpośredni kontakt z W. P. i to na długo przed jej śmiercią, bo w kwietniu i we wrześniu 2011 r.. Podkreślić należy, co wynika m.in. z zeznań świadków I. Z., H. K. czy T. M., iż W. P. była zastraszona przez oskarżonego i bała się zwrócić do instytucji państwowych o pomoc, gdyż obawiała się przemocy z jego strony. Taka postawa W. P. i treść jej oświadczeń wobec pracownika MOPR-u czy policjantów, że wszystko jest w porządku, że siostrzeniec dobrze się nią opiekuje - nie dziwi, zważywszy na to, iż W. P., pomimo nawet ewentualnego zgłoszenia tych zachowań oskarżonego, nie mogła liczyć na zapewnienie jej całkowitego bezpieczeństwa z ich strony i liczyła się z tym, iż takie jej działanie może jeszcze zwiększyć agresję oskarżonego, który z nią mieszkał. Ona, chociażby z tego powodu, że miała problemy z chodzeniem, nie była w stanie skutecznie postarać się, załatwić umieszczenie jej w Domu Pomocy Społecznej czy eksmisję oskarżonego. Zresztą osoby w takim wieku jak W. P. przywiązane są do swoich miejsc pobytu i pomimo bardzo trudnych czy wręcz nieznośnych w nich warunków bardzo niechętnie z nimi się rozstają, co tłumaczy także jej postawę i oświadczenia składane wobec pracownika MOPR-u czy policjantów.

Chwilowy kontakt świadków wymienionych przez obrońcę z W. P. i warunkami, w jakich mieszkała i to nie w okresie tuż przed śmiercią W. P., jak również i „indywidualizm” oraz osobiste doświadczenia tych świadków w ocenie wyglądu i warunków mieszkaniowych W. P. nie pozwalają na wyciąganie z ich zeznań takich wniosków, jakie stawia obrona. Policjanci czy pracownicy pomocy społecznej często stykają się, przy wykonywaniu czynności zawodowych, właśnie z zaniedbanymi mieszkaniami czy też osobami, zatem nie oceniają tak surowo stanu porządku w mieszkaniu jak inni np. sąsiedzi. Ponadto w mieszkaniu byli kilka tygodni przed śmiercią W. P., przy czym P. L. zapowiadał swoją wizytę, co przemawia za tym, iż ich wypowiedzi w tym zakresie nie można uznać za miarodajnych na dzień ujawnienia przestępstw. Za tym, iż ich zeznania w tym zakresie należy tak ocenić, jak uczynił to Sąd I instancji, przemawiają nie tylko zeznania sąsiadek czy listonoszki, ale przede wszystkim zdjęcia wykonane w czasie oględzin mieszkania po znalezieniu zwłok, które są tak wymowne, że nie pozostawiają wątpliwości, co do prawidłowości stanowiska Sądu I instancji w tej kwestii.

Jeżeli chodzi o wnioskowanie z zeznań tych świadków co do warunków w jakich mieszkała W. P. i jej wyglądu, to przecież po szczegółowej ich analizie nie sposób podzielić zapatrywań skarżącej i z tego powodu, bo przecież świadek P. L. widzi obrażenia na twarzy i zasinione oczy W. P., strażak J. H. widzi zabiedzoną i wychudzoną kobietę, a przywołany lekarz pogotowia B. K. w zeznaniach na rozprawie mówi, iż było brudno, a mieszkanie ocenił jak melinę pijacką oraz wskazuje na podbiegnięcia krwawe u W. P.. Przytoczonych w uzasadnieniu apelacji stwierdzeń tegoż świadka o tym, iż W. P. nie wyglądała na zaniedbaną nie można uznać za decydujące o wyglądzie mieszkania i dbałości oskarżonego o W. P. chociażby w świetle jednoznacznej opinii biegłych medyków sądowych, a ponadto odnośnie pościeli, to oskarżony zmienił ją przed przybyciem pogotowia, co wynika z zeznań T. W. (k. 64, 719 v.), zatem B. K. w postępowaniu przygotowawczym mógł zeznać, że W. P. nie leżała w zaniedbanym łóżku. Ze stwierdzeń przytoczonych przez obrońcę, jak również z braku zastrzeżeń do wyglądu mieszkania odwiedzanego dwukrotnie przez pracownika socjalnego, w sytuacji, kiedy wizytę zapowiadał, a i oskarżony był w stanie W. P. i mieszkanie na to spotkanie przygotować, nie można wnioskować o wadliwości ustaleń Sądu I instancji w tym zakresie opartych na przekonujących dowodach wskazanych w pierwszej części uzasadnienia, prawidłowo omówionych przy analizie materiału dowodowego. Zatem nie sposób przyjąć za obrońcę, iż nikt z osób z wymienianych służb nie stwierdził żadnych nieprawidłowości i w konsekwencji ich zeznania nie przemawiają jednoznacznie za uniewinnieniem oskarżonego. Dalej w związku z powyższym nie sposób podzielić stwierdzenia obrońcy, iż materiał dowodowy wykazuje duże zróżnicowanie i przytoczone dowody są tak mocne, że podważają dowody obciążające, bo te ostatnie (obciążające) są przekonujące i wskazują na sprawstwo i zawinienie oskarżonego co do przypisanych mu czynów, zaś te odciążające słusznie zostały uznane przez Sąd I instancji za nieprzekonującą linię obrony.

Argumentacja obrońcy przytoczona na podważenie ustaleń dotyczących postaci zamiaru, w jakim Sąd I instancji przypisał S. Ż. popełnienie czynu z punktu I, nie jest w stanie obalić stanowiska Sądu Okręgowego, już chociażby z tej przyczyny, że jest niespójna. Z jednej strony obrońca pisze w 6 akapicie uzasadnienia na str. 3 apelacji, iż nieuzasadnione jest przypisanie oskarżonemu działania w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia W. P., z drugiej zaś w następnym akapicie zaznacza, iż okoliczności sprawy nie wskazują na to, iż oskarżony chciał pozbawić życia swoją ciotkę sugerując, iż Sąd Okręgowy przypisał oskarżonemu zabójstwo w zamiarze bezpośrednim. Zauważyć należy, iż Sąd Okręgowy uzasadniając stronę podmiotową nie popada w sprzeczności i trafnie, posługując się rzeczową argumentacją, motywuje swoje stanowisko oraz słusznie i poprawnie, od strony prawnej, dochodzi do wniosku, iż oskarżony, w sposób szczegółowo opisany w części dyspozytywnej wyroku i w uzasadnieniu, znęcał się nad W. P., a gwałcił ją i stosując intensywną przemoc w ostatnim czasie i powodując wiele poważnych obrażeń, przewidywał i godził się na pozbawienie życia swojej ciotki. Dodać w tym miejscu trzeba, iż rzeczywiście strona podmiotowa tego czynu zawiera dwie postaci zamiaru, a mianowicie bezpośredni co do znęcania i wynikowy co do zabójstwa, jednakże, z punktu widzenia ujawnionych okoliczności, ustaleń faktycznych i ich subsumcji stanowisko Sądu Okręgowego zajęte w sentencji wyroku należy uznać za w pełni uprawnione. Przekonująco o tym pisze Sąd I instancji na str. 14 i nast. uzasadnienia i jego uwagi nie wymagają uzupełnienia.

Na poparcie swoich twierdzeń obrońca przywołuje tezy z piśmiennictwa i orzecznictwa dotyczące zamiaru bezpośredniego i ewentualnego. Od strony dogmatycznej nie wzbudzają one zastrzeżeń, jednakże na tle całokształtu okoliczności niniejszej sprawy nie sposób wyeliminować działanie oskarżonego w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia z powodu braku przewidywania, niedostrzegania możliwości wystąpienia skutku w postaci śmierci, niegodzenia się na ten skutek, jako że, i co należy uznać za niepodważone, przecież to oskarżony nie dbał o W. P., nie dostarczał jej jedzenia i wielokrotnie bił, w tym w ostatnich dniach tak intensywnie, że spowodował u niej bardzo poważne obrażenia. Na przewidywanie skutku przez oskarżonego wskazują również (i to jednoznacznie) zeznania świadka T. W., który opisuje stan W. P. jako osoby umierającej, z obrażeniami na ciele krwawiacej (charczała, była we krwi) i przytacza skierowane do niego słowa oskarżonego, a w tym m.in. stwierdzenia „ciocia umiera”, „dzieciak zabiłem ją”. W tych okolicznościach zupełnie chybione jest powoływanie się przez autora apelacji na to, iż oskarżony skutku w postaci śmierci W. P. nie przewidywał i nie godził się z nim, bo przecież, co trzeba jeszcze dodać, nie dał w żaden sposób do zrozumienia, że mu na nim - na śmierci ciotki - nie zależy, gdyż nie udzielił W. P. jakiegokolwiek pomocy, nie wezwał pogotowia, policji, a widząc umierającą ciotkę poszedł do drugiego pokoju, aby dalej pić alkohol z kolegą. Zatem nie ulega wątpliwości, iż akceptował sytuację, jaką wywołał swoim zachowaniem - agonię i śmierć

W. P.. Tak więc nie można inaczej przyjąć, a tylko tak jak uczynił to Sąd Okręgowy, a mianowicie, iż oskarżony zachowaniem opisanym w części dyspozytywnej wyroku w pełni akceptował sytuację i przewidywany skutek - śmierć W. P., który zresztą wywołał swoimi działaniami: głodzeniem i biciem W. P.. Dodać trzeba, i co słusznie zauważył Sąd I instancji na str. 8 uzasadnienia, iż oskarżony musiał zdawać sobie sprawę z tego następstwa, na co wskazuje jego poziom rozwoju umysłowego stwierdzany przez biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii oraz brak zakłóceń percepcyjnych, a mianowicie z tego, iż głodzenie W. P. i intensywna przemoc o takim natężeniu jak w ostatnim czasie prowadzi do śmierci. Taki skutek, przy zachowaniach tego typu, jest przecież do przewidzenia przez każdego przeciętnego obywatela. Zatem analiza całokształtu okoliczności przedmiotowych i podmiotowych, którą prawidłowo przeprowadził Sąd Okręgowy, doprowadziła także Sąd do trafnego ustalenia strony podmiotowej i przedmiotowej czynu przypisanego S. Ż. w punkcie I.

Nie sposób przychylić się do twierdzenia obrońcy odnoszącego się do tego, iż nie leżało w interesie oskarżonego pozbawianie życia W. P. (3 akapit 4 str. uzas. apelacji), ponieważ pozbawiał się środków do życia, jakie miał od W. P.. Po pierwsze teza ta zawiera wewnętrzne sprzeczności, gdyż skarżący pisze, iż nie można przyjąć bez wątpliwości, że oskarżony chciał pozbawić życia W. P., działając nawet z zamiarem ewentualnym, bowiem chcenie i godzenie, to dwie postacie umyślności i nie można jednocześnie chcieć i godzić się na realizację tego samego znamienia jednego przestępstwa, w tym przypadku zabójstwa z art. 148§1 k.k.. Dalej podkreślić należy, iż Sąd I instancji przyjął w odniesieniu do przestępstwa z art. 148§1 k.k. zamiar ewentualny, a nie bezpośredni, co szczegółowo i przekonująco uzasadnił.

Oceniając postąpienie oskarżonego w aspekcie tego czy swoją sytuację materialną pogorszył czy polepszył pozbawiając życia W. P. nie ulega wątpliwości, iż takim postąpieniem ją pogorszył, gdyż pozbawił się środków życiowych. Jednakże nie sposób przyjąć, iż ta motywacja była tak silna, iż stała na przeszkodzie w popełnieniu przypisanych mu czynów. Podkreślić należy to co ustalili biegli z zakresu psychiatrii i psychologii, iż S. Ż. jest alkoholikiem, posiada nieprawidłową osobowość o upośledzonej kontroli emocjonalnej nad sferą popędową, dysponuje psychopatologicznymi mechanizmami uzależnienia od alkoholu z silnie manifestowaną postawą obronną i spożywanie alkoholu może wywoływać u niego zachowania impulsywne, agresywne, nierozsądne. Motywów czynu oskarżonego należy szukać właśnie w tych przesłankach oraz wywodzić z patologicznych relacji, jakie panowały pomiędzy oskarżonym, a W. P., które przecież nie zaistniałyby, a i przecież nikt normalny, a więc u kogo nie wystąpiłyby takie cechy, nie dopuściłby się tak karygodnych czynów, wobec osoby bliskiej, od której otrzymał tyle dobra. Motywację zachowania i stosunek oskarżonego do W. P. należy interpretować z innej płaszczyzny, nie z takiej, jaką przyjmuje obrońca, gdyż przecież przeciętny obywatel nie byłby zdolny do tak nagannych zachowań, a do popełnienia takiego czynu zdolne są jedynie jednostki o cechach psychopatycznych, które, co wykazują biegli z psychiatrii i psycholog, inne osoby traktują nieomal jak rzecz i przemoc traktują jako normę w kontaktach międzyludzkich. Zatem patrząc z tej perspektywy, ewentualna utrata korzyści u oskarżonego z powodu śmierci W. P., o ile w ogóle była przez S. Ż. poważnie brana pod uwagę, nie stanowiła przeszkody do głodzenia i stosowania przemocy wobec W. P., bo siłą napędową do takich zachowań mogła być agresja i chęć uzyskania, za wszelką cenę od W. P. pieniędzy na alkohol, które marginalizowały utratę korzyści, jaki to podnosi obrońca. Dodać przy tym należy, iż do przypisania zabójstwa nie jest konieczne udowodnienie motywacji, bo tego znamiona art. 148§1 k.k. nie wymagają.

Nie ma racji obrońca pisząc, iż materiał dowodowy nie pozwala na przypisanie S. Ż. czynu z art. 282 k.k. Na popełnienie tego przestępstwa wskazują zeznania świadków H. K. (m.in. k. 23, 672) i I. Z. (min. k. 717), które widziały wymuszenie oskarżonego, który w maju 2010 r., jak opisują wskazani świadkowie, a którym przecież nie sposób odmówić w tym zakresie wiarygodności (i tak też prawidłowo ocenił ich zeznania Sąd I instancji) widziały, jak oskarżony, będąc pod wpływem alkoholu, zażądał od W. P. pieniędzy, gdyż ta otrzymała emeryturę, a pieniądze trzymała w torebce przy sobie, a gdy ona odmówiła mu ich wydania w reakcji na to uderzył pokrzywdzoną ręką w czoło, co spowodowało upadek W. P. na tapczan. Pokrzywdzona przestraszona taką postawą oskarżonego wydała mu pieniądze w nieustalonej wysokości. Zauważyć przy tym należy, iż poza postawieniem tego zastrzeżenia, i to w sposób bardzo ogólny, obrońca nie przytoczyła jakiegokolwiek konkretnego argumentu przeciwko rozstrzygnięciu Sądu I instancji o odpowiedzialności karnej za ten czyn. Dodać trzeba, iż materiał dowodowy zebrany w sprawie odnośnie tego

czynu nie jest takiej natury, aby nie był wystarczający lub istniały w nim wątpliwości zobowiązujące do sięgania przy jego ocenie do art. 5§2 k.p.k.. W takiej sytuacji Sąd Apelacyjny, nie dostrzegając z urzędu przy kontroli tego orzeczenia, jak i pozostałych zawartych w zaskarżonym wyroku, istotnych rażących uchybień i powodów odwoławczych, nie miał podstaw do zmiany wyroku w sposób wnioskowany przez obrońcę.

Kontrolując orzeczenie o karze Sąd Apelacyjny nie dostrzegł jej niewspółmierności i rażącej surowości. A i przecież obrońca nie wykazuje na czym ta niewspółmierność polega, jakich okoliczności Sąd I instancji przy jej wymiarze nie wziął pod uwagę, które przecenił, a które nie docenił, dlaczego wymierzone kary są niezgodne z zasadami ich wymiaru, dlaczego nie realizują wszystkich dyrektyw i celów kary. Niewątpliwie kara 25 lat pozbawienia wolności za czyn za przestępstwo z art. 148§1 k.k. nie jest karą łagodną, ale biorąc pod uwagę tak okoliczności przedmiotowe jak i podmiotowe, trafnie dostrzeżone przez Sąd I instancji i omówione na str. 17-19 uzasadnienia, nie sposób uznać, iż kara od 8 do 15 lat pozbawienia wolności za czyn przypisany oskarżonemu w punkcie I oddawałaby całą kryminalną zawartość tego czynu. Wyjątkowo wysokie natężenie złej woli słusznie podkreślane przez Sąd Okręgowy, wskazuje na wysoki stopień winy, to zaś sprawia, iż limitująca funkcja winy nie stoi na przeszkodzie wymierzeniu takiej kary. Nagromadzenie się wielu i to bardzo ujemnych okoliczności przedmiotowych słusznie dostrzeżonych przez Sąd I instancji, a wskazujących na wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, których nie ma potrzeby w tym miejscu ponownie omawiać, przemawia również za wymierzeniem kary 25 lat pozbawienia wolności. Tylko kara współmierna do stopnia winy i do stopnia społecznej szkodliwości czynu zapewnia sprawiedliwość wyroku i te cechy spełnia właśnie kara wymierzona oskarżonemu za czyn I. Zauważyć należy, iż kolejne cele kary, a mianowicie zapobiegawcze i wychowawcze, oddziaływanie na sprawcę przestępstwa (prewencja indywidualna) oraz społeczne oddziaływanie kary (prewencja ogólna) zostaną zapewnione tylko przy tak ukształtowanej karze. Nie sposób przy tym uznać, aby karę roku pozbawienia wolności, a więc w granicach minimalnego zagrożenia za przestępstwo z art. 282 k.k. można było uznać za rażąco surową.

Podkreślić należy, iż takiemu wymiarowi kary za czyn z art. 148§1 k.k. i inne nie sprzeciwiają się warunki i właściwości osobiste sprawcy. Wcześniejsza karalność oskarżonego i to na sankcje o charakterze izolacyjnym, negatywna opinia i cechy osobowości psychopatycznej to przesłanki, które jednoznacznie wskazują na nieskuteczność dotychczasowych kar i przemawiają tak w aspektach szczególnie jak i ogólnie prewencyjnych za długotrwałą izolacją oskarżonego od społeczeństwa, którą zapewnia właśnie kara 25 lat pozbawienia wolności, jako kara jednostkowa za czyn przypisany oskarżonemu w punkcie I i kara łączna wymierzona na podstawie art. 88 k.k..

Mając powyższe okoliczności na względzie Sąd Apelacyjny na podstawie art. 437§1 k.p.k. oraz art. 457§2 k.p.k. orzekł, jak w sentencji.

Na podstawie art. 624§1 k.p.k., z uwagi na orzeczoną długoletnią karę pozbawienia wolności i brak majątku i dochodów, Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego od kosztów postępowania odwoławczego.

O wynagrodzeniu obrońcy za postępowanie odwoławcze Sąd Apelacyjny orzekł na mocy art. 29 § 1 ustawy z dnia 26.05.1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2002 r., Nr 123 poz. 1058 z późn. zm.) i § 14 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).